

MODLITWA W UJĘCIU BŁ. JANA PAWŁA II

Ks. Marek Chmielewski

Błogosławiony Jan Paweł II nie pozostawił żadnego specjalnego dokumentu na temat modlitwy. Przeglądając natomiast jego nieogarnione pod względem ilościowym i jakościowym nauczanie, nietrudno zauważyć, że niemal w każdym dokumencie czy przemówieniu porusza on to zagadnienie¹. Można widzieć w tym odzwierciedlenie dojrzałej duchowości chrześcijańskiej, polegającej między innymi na umiejętnym przenikaniu modlitwą wszystkich przejawów codziennej aktywności.

W zależności od kontekstu papież wyjaśnia istotę modlitwy i wskazuje na jej niezbywalną potrzebę w życiu chrześcijanina, a także zachęca do podejmowania jej w określonych intencjach. Modlitwę ujmuje przede wszystkim jako zasadniczy przejaw chrześcijańskiego doświadczenia duchowego, u podstaw którego jest słuchanie słowa Bożego i odpowiadanie na nie. Ponadto modlitwa w jego ujęciu jest swoiście rozumianym sposobem uprawiania teologii oraz ważnym elementem kultury.

Być może to żywe i wieloaspektowe zainteresowanie papieża problematyką modlitwy jest próbą wyjścia naprzeciw obserwowanej współcześnie „powszechnej potrzebie

¹ Na przykład w tekstach przemówień papieskich podczas pielgrzymek do ojczyzny słowo „modlitwa” padło z ust papieża w różnych kontekstach około 450 razy.

duchowości”. Jest to wymowny znak czasu na tle „rozległych procesów laicyzacji”, który „w znacznej mierze ujawnia się właśnie jako nowy głód modlitwy” (NMI 33). Bez wątplenia jest to również dzielenie się osobistym doświadczeniem intymnego zjednoczenia z Bogiem. Nie ulega bowiem wątpliwości, że papież był człowiekiem głębokiego rozmodlenia.

Z uwagi na rozległość tekstów źródłowych oraz szerokie spektrum problematyki modlitewnej poruszane przez bł. Jana Pawła II w podjętej tu refleksji z konieczności ograniczymy się do wybranych źródeł i niektórych, najważniejszych kwestii. Wyczerpujące opracowanie zagadnienia modlitwy w nauczaniu papieskim wymaga bowiem obszernego studium².

1. POJĘCIE I POTRZEBA MODLITWY

Na pytanie, co to jest modlitwa, papież nie daje odpowiedzi w formie klasycznej definicji, lecz jako fenomenolog opisuje ją z różnych punktów widzenia przy okazji podejmowania szerszych zagadnień, które – jak wspomniano – stanowią zasadniczą kanwę dla poruszanej przez niego tematyki modlitwy.

Z licznych papieskich wypowiedzi eucharystycznych wyłania się koncepcja modlitwy jako więzi z Bogiem „przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie”, która najczęściej przybiera postać dialogu miłości. „W modlitwie toczy się ów dialog z Chrystusem, dzięki któremu stajemy się Jego przyjaciółmi” (NMI 32). Ponieważ nie jest ona czymś dokonany, ale ciągłym wyzwaniem i zaproszeniem, dlatego – jak zauważa dalej nasz autor – „modlitwy trzeba się uczyć, wciąż na nowo niejako przyswajając sobie tę sztukę od samego boskiego Mistrza” (tamże). Nieco dalej dopowiada, powołując się na wielką tradycję mistyczną Kościoła Wschodniego i Zachodniego,

² Poza licznymi rozważaniami o charakterze duszpasterskim autorowi nie są znane monografie na ten temat.

że „modlitwa może się rozwijać niczym prawdziwy dialog miłości i doprowadzić do tego, że człowiek zostanie całkowicie owładnięty przez Boskiego Umiłowanego, że będzie wrażliwy na wszelkie poruszenia Ducha i z dziecięcą ufnością zawierzy się sercu Ojca. Zazna wówczas we własnym życiu obietnicy Chrystusa: «Kto [...] Mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego, a również Ja będę go miłował i objawię mu siebie» (J 14, 21)” (NMI 33).

Modlitwa, jako spotkanie i dialog miłości z Jezusem Chrystusem, przybiera różne formy wyrazu, w których oprócz błagania o pomoc jest miejsce na dziękczynienie, uwielbienie, adorację, kontemplację, słuchanie i żarliwość uczuć, „aż po prawdziwe «urzeczenie» serca”. Ma to być zatem modlitwa głęboka, która – jak zaznacza błogosławiony – „jednak nie przeszkadza uczestniczyć w sprawach doczesnych, jako że otwierając serce na miłość Bożą, otwiera je także na miłość do braci i daje nam zdolność kształtowania historii wedle zamysłu Bożego” (NMI 33).

Zaprezentowany tu w zarysie papieski opis modlitwy jako więzi z Bogiem i dialogu miłości z Jezusem Chrystusem jest nieco szerszy aniżeli klasyczne definicje, cytowane przez *Katechizm Kościoła Katolickiego* (por. nr 2559). Papież ujmuje modlitwę nie tylko jako wyizolowany akt pobożności, ale przede wszystkim jako postawę charakteryzującą człowieka dojrzałej wiary. W liście apostołskim o świętowaniu niedzieli *Dies Domini* stwierdza: „W rzeczywistości całe życie człowieka i cały ludzki czas powinien być przeżywany jako akt uwielbienia i dziękczynienia składanego Stwórcy. Jednakże więź człowieka z Bogiem musi się wyrażać także w chwilach szczególnej modlitwy, aby stawać się głębokim dialogiem, ogarniającym wszystkie wymiary osoby” (nr 15). Modlitwa z natury ma bowiem charakter relacyjny i personalistyczny zarazem, gdyż – jak zauważa w liście do rodzin *Gratissimam sane* – właśnie w niej i poprzez nią „człowiek odkrywa w sposób najprostszy i najgłębszy zarazem właściwą sobie podmiotowość: ludzkie «ja» potwierdza się jako podmiot

najłatwiej wówczas, gdy jest zwrócone do Boskiego «Ty»» (nr 4).

Ten upodmiotowiający charakter modlitwy potwierdza się w doświadczeniu Psalmisty, który ze zdumieniem woła: „Czym jest człowiek, że o nim pamiętasz?” (Ps 8,5). Komentując ten werset, Jan Paweł II zaznacza, że „modlitwa jest tym miejscem, w którym najprościej objawia się stwórcza i ojcowska pamięć Boga o człowieku. Nie tylko i nie tyle pamięć człowieka o Bogu, ale przede wszystkim – pamięć Boga o człowieku” (GrS 10). Z tej racji „modlitwa wspólnoty rodzinnej może się stawać miejscem wspólnej pamięci i wzajemnej pamięci [...]. Trzeba, ażeby w modlitwie wszyscy byli obecni – i ci, którzy żyją, i ci, którzy już odeszli, i ci także, którzy mają przyjść na świat. Trzeba, aby każdy człowiek był w rodzinie «omadlany» na miarę dobra, jakie stanowi – na miarę dobra, jakim jest dla niego rodzina i on dla rodziny” (tamże).

Jeżeli modlitwa – jak wynika z poczynionej wyżej rekonstrukcji poglądów papieża – jest upodmiotowiającym i personalizującym spotkaniem oraz chrystocentrycznym dialogiem z Bogiem, to oczywistym się staje jej potrzeba dla każdego chrześcijanina, choć jest ona szczególnym przywilejem osób Bogu poświęconych. Z uwagi na to, że świętość – zgodnie z tym, co przypomniał Sobór Watykański II – jest pierwszym i podstawowym powołaniem chrześcijanina (por. LG 32, 39), Jan Paweł modlitwę ukazuje jako fundamentalne zadanie Kościoła w III tysiącleciu. A zatem dążeniu do świętości wszystkich członków Kościoła ma odpowiadać właściwa im pedagogia świętości, u podłoża której jest sztuka modlitwy (por. NMI 32)³. Jest ona niezbędnym warunkiem zdobywania świętości, nierozzerwalnie związanym z nawróceniem. Stanowi rów-

³ W liście o św. Klarze z okazji 750. rocznicy jej śmierci (9 VIII 2003) bł. Jan Paweł II napisał: „Dzisiaj, gdy znów potrzebny jest wysiłek dążenia do świętości, św. Klara daje nam też przykład pedagogii świętości, która żywi się nieustanną modlitwą i prowadzi człowieka do kontemplacji Oblicza Bożego, szeroko otwiera serce na działanie Ducha Pańskiego, który przemienia całego człowieka, umysł, serce i czyny zgodnie z wymogami Ewangelii”.

niez „poniekąd pierwszy i ostatni warunek nawrócenia, postępu, świętości” (LK 1979, nr 10; MND 8).

Modlitwa jest nieodłącznym źródłem i przejawem duchowości, co papież szczególnie akcentuje. Między innymi w liście apostolskim *Novo millennio ineunte* podkreśla, że „powszechna potrzeba duchowości” w znacznej mierze „ujawnia się właśnie jako nowy głód modlitwy” (NMI 33)⁴. Także odczuwana przez wielu młodych „potrzeba religii i życia duchowego” prowadzi do doświadczenia „pustyni i modlitwy” (PDV 9). Nierzadko w jednym zdaniu Jan Paweł II mówi o szkołach duchowości i szkołach modlitwy (por. VC 94; RVM 5. 19). Ponadto definiując życie duchowe, stwierdza, że jest ono „zażyłością z Bogiem, życiem modlitwy i kontemplacji” (PDV 49). W tych słowach pobrzmiewa echo słów encykliki o Duchu Świętym, w której czytamy, iż „owo tchnienie życia Bożego, Duch Święty, daje o sobie znać – w swej najprostszej i najpowszechniejszej zarazem postaci – w modlitwie. Piękna i zbawienna jest myśl, że gdziekolwiek ktoś modli się na świecie, tam jest Duch Święty, ożywcze tchnienie modlitwy”. On bowiem „«tchnie» modlitwę w serce człowieka w całej niezmiarzonej gamie różnych sytuacji i warunków, raz sprzyjających, raz przeciwnych życiu duchowemu i religijnemu” (DeV 65).

Nawiązując do nauczania Soboru Watykańskiego II (por. UR 8), Jan Paweł II podkreśla doniosłe znaczenie modlitwy dla całokształtu działalności ekumenicznej, poświęcając tej kwestii aż 7 punktów w encyklice *Ut unum sint*. Miłość bowiem „ożywia pragnienie jedności” i „tworzy komunie osób i wspólnot”, zwracając się do Boga „jako najdoskonalszego źródła komunii”. Komunia ta, będąc „najgłębszym, życiodajnym nurtem procesu zjednoczenia”, „najpełniejszy wyraz znajduje w modlitwie” (UUS 21). Z tej racji Jan Paweł II, za Soborem Watykańskim II, modlitwę nazywa „duszą całego ruchu ekumenicznego”

⁴ Każdy chrześcijanin – podkreśla ojciec święty – ma potrzebę autentycznej duchowości misjonarskiej, rodzącej się z modlitwy i kontemplacji; por. EiAs 23.

(tamże) i dodaje, że „na ekumenicznej drodze do jedności trzeba przypisać stanowczy prymat wspólnej modlitwie – modlitwemu zjednoczeniu wokół samego Chrystusa” (UUS 22), gdyż „wspólnota modlitwy warunkuje nowe widzenie Kościoła i chrześcijaństwa” (UUS 23)⁵.

2. SŁOWO BOŻE ŹRÓDŁEM MODLITWY

Modlitwa nie tylko przypomina o „pierwszeństwie życia wewnętrznego i świętości” (NMI 38), które aktualizuje się „przez ciągle powracanie do słuchania słowa Bożego” (NMI 39; PG 15), lecz przede wszystkim – jak zauważył Jan Paweł II w posynodalnej adhortacji *Pastores dabo vobis* – sama jest „pierwszą i podstawową formą odpowiedzi na Słowo” (PDV 47; por. VC 94). W innym miejscu tego dokumentu zauważa, że modlitwa chrześcijańska „żywiąc się słowem Bożym, stwarza idealne warunki, aby każdy mógł odkryć prawdę swego istnienia oraz istotę jedyne go i niepowtarzalnego planu życia, zawierzonego mu przez Ojca. Koniecznym zatem należy wychowywać, szczególnie dzieci i młodzież, do wytrwałej modlitwy i medytacji słowa Bożego” (nr 38). Jak wynika z przytoczonych słów, zachodzi ścisły związek między modlitwą a czytaniem i rozważaniem słowa Bożego.

O tej głębokiej zależności modlitwy i słowa Bożego bł. Jan Paweł II często wspomina. Na przykład w liście do rodzin z okazji Roku Rodziny, zachęcając małżonków do wspólnej, rodzinnej modlitwy, z pewną emfazą stwierdza: „Jakież jest bogactwo Pisma Świętego, które może stanowić podłoże takiej modlitwy!” (GrS 10). Więcej uwagi poświęca tej kwestii w cytowanym liście *Novo millennio ineunte*. Stwierdza tam między innymi, że pierwszeństwa dążenia do świętości, które uczynił przewodnim tematem tego dokumentu, i ściśle z tym związanego priorytetu modlitwy „nie można urzeczywistnić inaczej, jak tylko przez

⁵ O tym samym Jan Paweł II mówił do delegacji ekumenicznej Kościołów katolickiego i luterańskiego z Finlandii dnia 19 I 2002 r.

ciągle powracanie do słuchania słowa Bożego” (nr 39). Zauważa przy tym, że od czasu Vaticanum II, który podkreślił kluczową rolę słowa Bożego w życiu Kościoła, wiele uczyniono, jeśli chodzi o praktykę wytrwałego słuchania i wnikliwego odczytywania Pisma Świętego. Ponadto „przyznano mu należne, szacunkowe miejsce w publicznej modlitwie Kościoła”. Należy zatem w dalszym ciągu dokładać starań, aby upowszechnić i rozwijać sprawdzoną przez wieki metodę modlitewnego odczytywania słowa Bożego, znanego jako *lectio divina*, „pomagającą odnaleźć w biblijnym tekście żywe słowo, które stawia pytania, wskazuje kierunek, kształtuje życie” (tamże).

Godne uwagi są rozważania papieża na temat związku słowa Bożego i modlitwy, jakie zawarł w liście apostołskim *Orientalis Lumen*. Ukazując piękno monastycznej tradycji Wschodu, zauważa, że „właśnie słowo Boże jest punktem wyjścia dla mnicha [...]. Każdego dnia mnich karmi się chlebem Słowa. [...] Również wówczas, gdy śpiewa ze swymi braćmi modlitwę uświęcającą czas, nadal przyswaja sobie Słowo. Przebogata hymnografia liturgiczna, którą słusznie chlubią się wszystkie Kościoły chrześcijańskiego Wschodu, jest niczym innym jak tylko kontynuacją Słowa przeczytanego, zrozumianego, przyswojonego i na koniec wyśpiewanego: hymny te są w znacznej mierze pięknymi parafrazami tekstu biblijnego, które dzięki doświadczeniu jednostki i wspólnoty zostały przetworzone i nabrały osobistego charakteru” (nr 10). W przytoczonych tu słowach Jan Paweł II jedynie potwierdza oczywistą prawdę, że jeżeli modlitwa chrześcijanina z natury swojej jest chrystocentryczna, to w sposób naturalny karmi się ona słowem Bożym, przez które stale uobecnia się Chrystus w swoim Kościele, zgodnie ze słynnym powiedzeniem św. Hieronima, że „nieznajomość Pisma Świętego jest nieznajomością Chrystusa” (por. DV 25).

Ten związek w sposób szczególnie widoczny jest w modlitwie liturgicznej, która – jak powszechnie wiadomo – składa się z odpowiednio dobranych tekstów biblijnych staro- i nowotestamentalnych. Nie dziwi zatem, że nasz autor jednym tchem zachęca szczególnie kapłanów

do zażyłości ze słowem Bożym i do modlitwy. Tak uczynił między innymi w liście na Wielki Czwartek 1984 r., zwracając się do kapłanów z następującą zachętą: „Pomyślcie o słowie Bożym, «ostrzejszym niż wszelki miecz obosieczny» (por. Hbr 4,12). Pomyślcie o modlitwie liturgicznej, szczególnie o modlitwie brewiarzowej, w której sam Chrystus modli się z nami i za nas” (nr 5). W podobnym tonie w *Pastores dabo vobis* zachęca, aby w formacji seminarystycznej i kapłańskiej nie zabrakło „wielkiej osobistej zażyłości ze słowem Bożym”. Chodzi przede wszystkim o to, aby kapłan „z sercem uległym i rozmodlonym” zbliżał się do słowa Bożego tak, „aby ono przeniknęło do głębi jego myśli i uczucia i zrodziło w nim nową mentalność – «zamysł Chrystusowy» (1 Kor 2,16)” (PDV 26). Połączenie modlitwy i *lectio divina* ma zatem stanowić istotny element formacji duchowej kapłana, między innymi z uwagi na owocność jego funkcji prorockiej (por. PDV 47).

Zdaniem błogosławionego zakorzenianie modlitwy w słowie Bożym jest postulatem adresowanym nie tylko do kapłanów i osób konsekrowanych, ale do wszystkich chrześcijan, szczególnie młodych. Dał temu wyraz w orędziu na 26. Światowy Dzień Modlitw o Powołania, wzywając młodych: „Otwórzcie się na modlitwę i na Słowo, które ożywia wiarę” (nr 7). Wzorem zaś modlitewnego dialogu ze słowem Bożym jest Maryja (por. PG 14).

3. MODLITWA STANÓW ŻYCIA W KOŚCIELE

Zaraz po oficjalnym rozpoczęciu pontyfikatu, w niedzielę 29 X 1979 r., Jan Paweł II udał się do sanktuarium Matki Bożej na Mentorelli, gdzie wygłosił żarliwe orędzie o modlitwie, podkreślając zarazem, że jest ona pierwszym, podstawowym i najważniejszym zadaniem każdego chrześcijanina⁶. Poruszony wtedy temat obowiązku modlitwy

⁶ O tym fakcie papież wspominał w przemówieniu do pielgrzymów w Kalwarii Zebrzydowskiej 7 VI 1979 r., również podkreślając priory-

tak często powraca w papieskim nauczaniu, że można go uznać za jeden z przewodnich motywów jego pontyfikatu. Z tego też powodu jest rzeczą niemożliwą nie tylko wyczerpujące przeanalizowanie, ale nawet samo zewidencjonowanie różnego rodzaju dokumentów i wystąpień, w których papież przypomina o obowiązku modlitwy. Na przykład w adhortacji adresowanej do Kościoła w Ameryce stwierdził, że „wśród elementów duchowości, które każdy chrześcijanin powinien uczynić swoimi, najważniejsza jest modlitwa. Ona prowadzi go stopniowo do nabycia kontemplatywnego spojrzenia na rzeczywistość, która pozwala mu rozpoznawać Boga w każdym momencie i w każdej rzeczy; kontemplować go w każdej osobie; szukać jego woli w zdarzeniach” (EiAm 29).

W przytoczonych słowach uderzające jest to, że wzywając do modlitwy, Jan Paweł II postuluje jej mistyczną perspektywę, jaką jest kontemplacja. Co więcej, w liście *Novo millennio ineunte* pragnie uczynić modlitwę na poziomie kontemplacyjnym programem duszpasterskim. Jako punkt wyjścia dla kościelnej pedagogii proponuje kontemplację oblicza Chrystusa (por. NMI 15-16; MND 8). Ten wymiar modlitwy nie jest przywilejem zarezerwowanym dla niektórych. Wprost przeciwnie, zdaniem papieża w parafiach, we wspólnotach i ruchach powinno się promować duchowość otwartą i ukierunkowaną na kontemplację podstawowych prawd wiary: tajemnicy Trójcy Świętej, wcielenia Słowa, odkupienia ludzi i innych wielkich dzieł zbawczych Boga (por. EiAm 29). Znamienne jest to, że ten właśnie postulat Jan Paweł II szczególnie zaakcentował w adhortacjach poświęconych Kościołom w Ameryce, Azji i Oceanii. Właśnie w kontemplacji widzi on szczególnie ważny element działalności misyjnej oraz inkulturacji Kościoła w Azji i Oceanii (por. EiA 44; EiO 37).

Oprócz tych wezwań do podejmowania trudu modlitwy, kierowanych do wszystkich, błogosławiony zwraca się do poszczególnych stanów życia w Kościele, a więc

tetowe zadanie modlitwy.

osobno zwraca się do kapłanów i osób konsekrowanych, a także wiernych świeckich, szczególnie do rodzin.

3.1. Modlitwa kapłanów

W życiu i posłudze kapłanów, zarówno prezbiterów, jak i biskupów, to modlitwa, obok sprawowania Eucharystii, stanowi istotny wymiar ich duchowości (por. PDV 26, 29). Jan Paweł II podkreślał to niemal zawsze, ilekroć zwracał się do przedstawicieli tego stanu życia w Kościele. Szczególnie dużo uwagi modlitwie kapłańskiej poświęcił w posynodalnych adhortacjach *Pastores dabo vobis* i *Pastores gregis* oraz w listach wielkoczwartkowych do kapłanów⁷, spośród których list z 1987 r. pt. „Modlitwa Chrystusa w Getsemani” w całości dotyczy modlitwy kapłańskiej.

We wszystkich tych tekstach papież podkreśla, że modlitwa kapłana jest wyrazem jego zjednoczenia z Chrystusem (por. PDV 33), a tym samym źródłem i potwierdzeniem jego tożsamości. Dlatego stanowczo twierdzi w pierwszym z listów wielkoczwartkowych z 1979 r., że „modlitwa wyznacza istotny styl życia kapłańskiego” (nr 10), zaś we wspomnianym liście wielkoczwartkowym z 1987 r. pisze: „[...] nasze kapłaństwo musi być związane z modlitwą: w modlitwie zakorzenione” (nr 7). Oznacza to, że kapłan w modlitwie wyraża i potwierdza swoją tożsamość. Jeżeli bowiem – jak czytamy w tym samym liście – „modlitwa jest naturalnym wyrazem naszej świadomości, że jesteśmy stworzeni przez Boga”, to tym bardziej w niej ma się wyrażać kapłańska egzystencja w Chrystusie (por. nr 8). Taką tezę papież wyprowadza z przykładu Chrystusa modlącego się w Ogrójcu. Nieprzypadkowo ta właśnie Jego modlitwa – jak żadna inna – tak drobiazgowo została ukazana przez ewangelistów, gdyż stanowi integralną część Jego zbawczej ofiary na krzyżu. Kapłan,

⁷ Jako ciekawostkę warto odnotować, że samo słowo „modlitwa” w *Pastores dabo vobis* pojawia się 51 razy, w *Pastores gregis* – 53 razy, zaś w 26 listach wielkoczwartkowych – 169 razy.

który sprawując Eucharystię, uobecnia tę ofiarę, powinien z nią łączyć swoją modlitwę w każdej formie (por. LK 1987, nr 6).

Wynika z tego – jak czytamy dalej w cytowanym liście – że modlitwa kapłana, nawet ta prywatna i najbardziej osobista, powinna mieć charakter apostołski. Na wzór Chrystusa kapłan jest sobą wówczas, gdy jest dla drugich. Z uwagi na tę proegzystencję modlitwa daje mu szczególną wrażliwość na potrzeby drugich, również tych oddalonych od Kościoła i niewierzących. Dzięki modlitwie zachowa on pasterską wrażliwość, która pozwala mu dokonywać prawidłowego rozeznawania duchowego. Także dzięki modlitwie zdoła przezwyciężyć nieuchronne kryzysy (nr 11-12)⁸. Poza tym, jednym z priorytetowych zadań kapłana jest uczenie innych modlitwy. Ma on stawać się „nauczycielem modlitwy” (PDV 47).

To, co zostało powiedziane o modlitwie kapłańskiej, w jeszcze większym stopniu dotyczy biskupa, dla którego – jak podkreśla Jan Paweł II – „modlitwa jest sama w sobie szczególnym obowiązkiem” (PG 17). Jego osobista modlitwa powinna być modlitwą typowo apostołską. „Każdy biskup modli się więc wraz ze swoim ludem i modli się za swój lud” (tamże).

Z uwagi na doniosłość modlitwy dla życia i tożsamości kapłańskiej powinna ona – zdaniem papieża – zajmować naczelne miejsce zarówno w formacji podstawowej do kapłaństwa (por. PDV 47), jak i w formacji permanentnej (por. PDV 72; LK 1979, nr 7). W tym kontekście samotność i celibat kapłański jest nie tyle źródłem trudności, ile przede wszystkim „okazją do modlitwy i do studiów, a także pomocą w dążeniu do świętości i ludzkiej dojrzałości” (PDV 74).

⁸ W liście wielkoczwartkowym z 1986 r. Jan Paweł II wskazywał na św. Jana Marię Vianney’a jako realny przykład modlitwy duszpasterskiej. Stwierdził między innymi, że „modlitwa była «duszą» jego życia: modlitwa cicha, kontemplacyjna, zazwyczaj w kościele, u stóp tabernakulum” (nr 11).

3.2. Modlitwa osób konsekrowanych

Odnośnie do życia konsekrowanego bł. Jan Paweł II pisze: „Jest oczywiste, że do modlitwy wezwani są zwłaszcza ci wierni, którzy otrzymali w darze powołanie do życia w szczególnej konsekracji” (NMI 34). Wiąże się to ściśle z pierwszeństwem życia duchowego, w którym osoby konsekrowane odnajdują swoją tożsamość (por. VC 71). Mówiąc zaś o życiu konsekrowanym należy mieć na myśli nie tylko mnichów i mniszki oraz osoby zakonne i członków stowarzyszeń życia apostołskiego, ale także wdowy i wdowców konsekrowanych, którzy „konsekrują swój stan życia, aby poświęcić się modlitwie i służbie Kościołowi” (VC 7), dziewice konsekrowane, pustelników i członków instytutów świeckich (por. VC 7-12)⁹.

Prezentując myśl papieża na temat modlitwy osób konsekrowanych, warto przywołać jego kluczowe słowa z początku adhortacji *Vita consecrata*, w których stwierdza, że „życie konsekrowane znajduje się w samym sercu Kościoła jako element o decydującym znaczeniu dla jego misji”, gdyż wyraża najgłębszą istotę powołania chrześcijańskiego do świętości oraz dążenie całej wspólnoty Kościoła do zjednoczenia z Chrystusem (nr 3). W tej właśnie chrystologiczno-eklezyjalnej perspektywie papież ujmuje modlitwę osób konsekrowanych, a zwłaszcza mnichów i mniszek zakonów kontemplacyjnych (por. VC 59).

O tym, że osoby konsekrowane zobowiązane są do modlitwy, w której ma się zawierać troska o wszystkie sprawy Kościoła, błogosławiony mówił niemal zawsze, ilekroć spotykał się z tym środowiskiem. Takich spotkań nie mogło zabraknąć w ramach pielgrzymek apostołskich. Na przykład spotykając się z osobami zakonnymi podczas pierwszej pielgrzymki do Ameryki w waszyngtońskim sanktuarium Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej dnia

⁹ Zwracając się do osób konsekrowanych, wielokrotnie Jan Paweł II wzmiankował instytuty świeckie w kontekście modlitwy. Zob. *Świeccy konsekrowani w nauczaniu Kościoła świętego* (red. M. CHMIELEWSKI) (Biblioteka Teologii Duchowości 1; Lublin 2011) 95-207.

7 X 1979 r. stwierdził, że „bez modlitwy życie zakonne pozbawione jest sensu. Jeśli odłącza się od swojego źródła, sprzeniewierza się własnej istocie i nie osiąga swojego celu”. Do tej zasadniczej tezy powrócił w liście *Virtutis exemplum et magistra* (14 X 1981), wydanym z okazji 400-lecia śmierci św. Teresy z Avila, w którym szczególnie dużo uwagi poświęcił modlitwie w życiu zakonnym. Powołując się na przykład karmelitańskiej doktor Kościoła, zauważył, że powołaniem i obowiązkiem osoby zakonnej jest modlitwa w Kościele i z Kościołem, gdyż jest on wspólnotą modlitwy pobudzaną przez Ducha Świętego. „Kiedy więc ktoś się modli, kiedy żyje modlitwą, kiedy w modlitwie doświadcza Boga żywego i Jemu się powierza, jednocześnie odczuwa coraz głębiej ducha Kościoła” (nr 1). Modlitwa bowiem staje się źródłem płodnego apostołstwa. Ona „jest duszą apostołatu, ale także apostołat ożywia i pobudza modlitwę” (VC 67).

Kontemplacja i działanie to częsty wątek papieskich enuncjacji adresowanych do osób konsekrowanych. Na przykład podczas spotkania z zakonnicami w kościele Mariackim w Krakowie 9 VI 1979 r. zestawiał ze sobą ewangeliczne postaci Marii i Marty, następnie stwierdził, że „powołanie nawet najbardziej kontemplacyjne jest także powołaniem Marty”. Chciał w ten sposób powiedzieć, że osoba żyjąca w klauzurze, a więc odłączona od spraw doczesności, „tym większe ma wobec tej doczesności zobowiązania natury kontemplacyjnej, natury modlitewnej. Tym większą musi przeżywać troskę o ludzi żyjących poza jej kręgiem, poza jej klauzurą. Musi bardzo być Martą ta kontemplacyjna Maria”. A zatem – konkluduje papież – „Maria i Marta razem stanowią pełnię waszego powołania. Tylko w różny sposób rozłożone są akcenty”¹⁰. W podob-

¹⁰ Podczas spotkania z osobami zakonnymi w kieleckiej katedrze dnia 3 VI 1991 r. papież skierował specjalne słowo do zakonów ściśle kontemplacyjnych: „Wy macie szczególną część w działalności i życiu wierzącego i modlącego się Kościoła. [...] Wasze oddanie się Bogu, przeżywanie całego swojego życia jako swoistego dyżuru modlitwy i ascezy ukazuje i wyraża najgłębszą istotę powołania chrześcijańskiego. Jest to wielka łaska dla tego, kto ją otrzymuje, wielka łaska dla Kościo-

nym tonie mówił 20 lat później (11 VI 1999) w Warszawie podczas spotkania ze wspólnotą greckokatolicką w kościele Bazylianów: „Jesteście powołani do modlitwy. [...] Modlitwa jest potrzebna wam, bo dzięki niej uświęcacie się i wewnętrznie doskonalicie; wasza modlitwa potrzebna jest światu, zwłaszcza tym, którzy szukają sensu życia czy wewnętrznego uzdrowienia”. W cytowanych słowach można odnaleźć echo adhortacji *Redemptionis donum*, w której czytamy między innymi, że „zakonnicy i zakonnice całkowicie oddani kontemplacji stanowią istotną pomoc i zachętę dla swych braci i siostr zajmujących się dziełami apostołskimi” (nr 8).

Ważnym wymiarem apostołstwa modlitwy i poprzez modlitwę osób konsekrowanych jest organizowanie szkół modlitwy, a także różnego rodzaju ćwiczeń duchowych, rekolekcji, dni skupienia i kierownictwa duchowego (por. VC 39). Wiele w tym obszarze mogą uczynić osoby starsze i doświadczające cierpienia (por. VC 44). Papież wspominał o tym, przemawiając do osób zakonnych w kieleckiej katedrze dnia 3 VI 1991 r.: „Wielu ludzi w Polsce tęskni za głębszym życiem modlitwy. Gdzie, jeśli nie w klasztorach, mają oni znaleźć nauczycieli modlitwy i kierowników duchowych?”

Mówiąc o apostołskim wymiarze modlitwy osób konsekrowanych, warto odnotować, że Jan Paweł II wyrażał życzenie, aby różne formy życia kontemplacyjnego rozwijały się zwłaszcza w młodych Kościołach, co pozwoliłoby „świadcząc przekonująco o żywotności chrześcijańskiej tradycji ascezy i mistyki”, a także mogłoby sprzyjać dialogowi międzyreligijnemu (VC 8).

3.3. Modlitwa laikatu

Ważne stwierdzenia na temat modlitwy ludzi świeckich zawarł Jan Paweł w cytowanym liście *Novo millennio ineunte*. Zgodnie z tym, jak papież rozumie świętość,

ła, bo kontemplacja i umartwienie osób konsekrowanych jest szczególną siłą i gwarantem skuteczności jego apostołstwa”.

która według niego polega na wysokiej mierze zwyczajnego życia chrześcijańskiego (por. NMI 31) i nie może aktualizować się bez modlitwy, stawia wiernym świeckim duże wymagania pod tym względem i pisze: „Byłoby jednak błędem sądzić, że zwyczajni chrześcijanie mogą się zadowolić modlitwą powierzchowną, która nie jest w stanie wypełnić ich życia” (NMI 34). Brak należytej troski o jakość modlitwy może okazać się fatalny w skutkach zwłaszcza w obliczu licznych prób, na jakie współcześnie wystawiona jest wiara chrześcijańska. Papież przestrzega, że zaniedbanie modlitwy będzie nieuchronnie prowadzić do osłabienia wiary czy porzucenia jej na rzecz innej religii, a nawet zabobonu. Wobec tego postuluje w dalszym ciągu swoich rozważań, aby „wychowanie do modlitwy stało się w pewien sposób kluczowym elementem wszelkich programów duszpasterskich” (tamże). Chodzi między innymi o to, aby w społecznościach parafialnych bardziej starano się tworzyć klimat przeniknięty modlitwą, którego jednym z przejawów będzie nie tylko świadomy i pełny udział w liturgii eucharystycznej, ale także w jutrzni i nie-sporach.

Do tej myśli błogosławiony powraca nieco dalej w swym liście, pisząc, że jeżeli duszpasterstwo „przeznaczycy całą swoją przestrzeń na modlitwę indywidualną i wspólnotową, to zastosujemy się do kluczowej zasady chrześcijańskiej wizji życia: zasady pierwszeństwa łaski” (NMI 38). Wówczas uniknie się częstej pokusy opierania efektywności przedsięwzięć duszpasterskich na planowaniu i działaniu czy też na przesłankach socjologicznych. Wobec tego następcą św. Piotra na progu trzeciego tysiąclecia wzywa cały Kościół „do takiego aktu wiary, który wyrazi się przez odnowę życia modlitewnego” (tamże).

Znamienne dla pontyfikatu Jana Pawła II zatroskanie o rodzinę przekłada się także na problematykę modlitwy, której dużo miejsca poświęcił zarówno w adhortacji *Familiaris consortio*, jak i w liście z okazji Roku Rodziny *Gratissimam sane*.

W pierwszym z dokumentów papież wychodzi od stwierdzenia, że kapłańskie posłannictwo świeckich wy-

raza się między innymi w modlitwie, a zwłaszcza w modlitwie rodzinnej ze względu na jej komunijny charakter. W modlitwie męża i żony, rodziców i dzieci znajduje potwierdzenie obietnica Chrystusa o Jego szczególnej obecności (por. Mt 18,20). Taka modlitwa rodzinna – uczy papież – czerpie swą treść z samego życia rodzinnego, a więc odbija się w niej wszystko, co składa się na życie konkretnej rodziny, zarówno sprawy radosne, takie jak: narodziny, rocznice urodzin, rocznice i jubileusze, jak również smutne, do których należą: choroba, cierpienie, rozłąka i śmierć (por. FC 59). Z uwagi na to samo kapłańskie posłannictwo na chrześcijańskich rodzicach spoczywa szczególnie obowiązek wychowywania dzieci do modlitwy, przede wszystkim poprzez osobisty przykład wspólnego rodzinnego modlenia się (por. FC 60).

Ponieważ rodzina jest domowym Kościołem (*ecclesio-la*), to tak samo jak cały Kościół powinna sprawować właściwą sobie liturgię, której nieodzownym elementem jest modlitwa. Bł. Jan Paweł II zachęca więc chrześcijańskie rodziny do pielęgnowania modlitwy liturgicznej. „Poza modlitwą poranną i wieczorną – dodaje papież – należy, idąc za wskazaniem Ojców Synodu, polecić lekturę i rozważanie słowa Bożego, przygotowanie do sakramentów, nabożeństwo i poświęcenie się Sercu Jezusowemu, różne formy kultu Matki Bożej, modlitwę przed i po posiłku, praktyki pobożności ludowej” (FC 61). W dalszym ciągu swojej refleksji błogosławiony zwraca uwagę, że modlitwa stanowi istotną część życia chrześcijańskiego, dlatego gorliwe pielęgnowanie jej nie jest bynajmniej „ucieczką od codziennych obowiązków, lecz dla rodziny chrześcijańskiej stanowi jeszcze większą zachętę do podejmowania i wypełniania wszystkich swoich odpowiedzialnych zadań pierwszej i podstawowej komórki ludzkiego społeczeństwa” (FC 62).

Z kolei we wspomnianym liście *Gratissimam sane*, nawiązując do zaprezentowanych wyżej treści, Jan Paweł II przede wszystkim wzywa, aby „modlitwa stała się dominantą Roku Rodziny”, który przypadął w 1994 r., gdyż upodmiotowia ona rodzinę i zarazem „służy ugruntowaniu

duchowej spójności rodziny, przyczyniając się do tego, że rodzina staje się silna Bogiem” (nr 4).

O tym, że kwestia modlitwy była bardzo ważna w papieskim nauczaniu Jana Pawła II świadczy również to, że nierzadko podejmował ten temat, zwracając się do chorých, ludzi pracy, młodzieży, a nawet dzieci.

Na przykład podczas pierwszej pielgrzymki do ojczyzny (6 VI 1979) do pielgrzymów z Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego mówił z jasnogórskiego szczytu o sensie i wartości pracy. Wedle benedyktyńskiego hasła „Módl się i pracuj” nie można odrywać pracy od modlitwy, gdyż ona „w każdą ludzką pracę wnosi odniesienie do Boga Stwórcy i Odkupiciela, równocześnie przyczynia się do pełnego «uczłowieczenia» pracy”. Wobec tego napominał swoich słuchaczy: „Nie dajcie się uwieść pokusie, że człowiek może odnaleźć siebie, wyrazić siebie, odrzucając Boga, wykreślając modlitwę ze swego życia, pozostając przy samej tylko pracy w złudnej nadziei, że same jej wytwory bez reszty nasycą wszystkie potrzeby ludzkiego serca. Nie samym bowiem chlebem żyje człowiek! (por. Mt 4,4)”.

Natomiast w liście do młodych *Parati semper* z okazji Roku Młodzieży, życząc im wzrastania przez obcowanie z Bogiem, na pierwszym miejscu stawia modlitwę (por. nr 14). Również treść listu do dzieci *Tra pochi giorni*, wydanego w Roku Rodziny (13 XII 1994), koncentruje się wokół zagadnienia modlitwy. Papież stwierdza tam między innymi, że modlitwa dziecka ma ogromną siłę. „Staje się ona czasem wzorem dla dorosłych: modlić się z prostotą i całkowitą ufnością to znaczy zwracać się do Boga tak, jak czynią to dzieci”.

*

Na koniec trzeba jeszcze zauważyć, że bł. Jan Paweł II wiele uwagi poświęcał konkretnym formom modlitwy. Szczególnie upodobał sobie modlitwę różańcową, o której wiele razy wspominał od samego początku swego pontyfikatu, zaś w 25. roku swej posługi Piotrowej wydał

list apostolski *Rosarium Virginis Mariae*, gdzie nie tylko wyłożył dogłębnie teologię modlitwy różańcowej, ale dokonał gruntownej jej reformy, proponując nowe tajemnice światła (por. nr 21; por. MND 9)¹¹.

Drugą z eksponowanych przez papieża modlitw jest *Anioł Pański*. Spotykając się z rodakami zaraz po inaukuracji pontyfikatu, wprost upominał się o jej regularne odmawianie w intencji jego osoby i całego Kościoła świętego. Wiele też uwagi poświęcił modlitwie Anioł Pański podczas pierwszej pielgrzymki do ojczyzny, przemawiając z jasnogórskiego szczytu dnia 5 VI 1979 r.¹²

Niemaló miejsca w papieskim nauczaniu zajmuje liturgia godzin (por. DD 52), wzmiankowana zwłaszcza w kontekście duchowości kapłańskiej. Szczególnie wymowną katechezą na jej temat była jego modlitwa na brewiarzu pośrodku katedry wawelskiej podczas ostatniej pielgrzymki do Polski (18 VIII 2002).

Właśnie ten epizod pokazuje, że bł. Jan Paweł II jest prawdziwym mistrzem i nauczycielem modlitwy. Jego wieloaspektowe nauczanie na temat modlitwy, zwykle mocno osadzone w Piśmie Świętym, doktrynie Ojców Kościoła i pismach najwybitniejszych mistrzów życia duchowego, przede wszystkim jednak odzwierciedla osobiste doświad-

¹¹ Odmawianie różańca Jan Paweł II polecał między innymi biskupom, których nazywa ekspertami i promotorami tej modlitwy (por. PG 14).

¹² Papież mówił między innymi: „Moi Rodacy w Polsce [...] od dnia, kiedy zostałem powołany na Stolicę św. Piotra, spontanicznie zaczęli się ze mną łączyć, odmawiając Anioł Pański każdego dnia o zwyczajnych porach: rano, w południe i wieczór. Modlitwa ta, jak słyszę, stała się powszechnym zwyczajem, jak o tym świadczą liczne listy, a także wzmianki w prasie. Poprzez Anioł Pański łączymy się ze sobą duchowo, pamiętamy o sobie, dzielimy się tajemnicą zbawienia, jaką nosimy w naszych sercach, dzielimy się samym sercem. [...] Jeśli systematycznie odmawiamy Anioł Pański, modlitwa ta musi kierować całym naszym postępowaniem. Nie możemy odmawiać jej ustami, nie możemy powtarzać słów modlitwy Anioł Pański, a równocześnie postępować w sposób, który sprzeciwiałby się naszej ludzkiej i chrześcijańskiej godności”.

czenie zjednoczenia papieża z Bogiem. Bez przesady można powiedzieć, że to zjednoczenie osiągało poziom mistyczny.

Summary

Pope John Paul II devotes such a lot of attention to matter of prayer that is why this article is an outline of issues (of this problem). To understanding of prayer the Pope puts the accent on her personal-Christological dimension. It's indispensable element of sanctification's process and fundamental symptom of "general spirituality needs" (NMI 33). Christian prayer should draw from wealth of God's Word. Although it is duty every Christian especially priests and persons of particularly consecration are obligated to pray. They should also be the teachers of prayer. Each one of the states of life in Church has his own specificity of prayer and the last part of article has talked it through. The Pope's preferred and commended prayers are: the rosary, the Angel of the Lord and the Liturgy of the Hours.

Key-words: prayer, John Paul II, priesthood, life consecrated, laity, family

Ks. Marek Chmielewski
Al. Raclawickie 14
20-950 Lublin
cechaem@kul.pl

Ks. dr hab. MAREK CHMIELEWSKI, prof. KUL (ur. 1959), kierownik Katedry Teologii Duchowości Katolickiej; prezes Polskiego Stowarzyszenia Teologów Duchowości (od 2008); prodziekan Wydziału Teologii KUL (od 2005); autor m.in. książek: *Metodologiczne problemy posoborowej teologii duchowości katolickiej* (Lublin 1999; 2001), *Vademecum duchowości katolickiej* (Lublin 2004), *Nauczycielka, katechetka i mistyk – Maria Szymanowska (1901-1983)* (Lublin 2008), *O przeszkodach w modlitwie* (Kraków 2010), *W szkole różańca świętego* (Kraków 2010) oraz licznych artykułów naukowych.

